Cena numeru 3 złote

Nr. 162 (951) WARSZAWA, WTOREK 17 CZERWCA 1947 R. (E) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr I-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

Strajk marynarzy USA
grozi unieruchomieniem tysiąca statków
Dotychczas porzuciło pracę
200.000 robotników

N. JORK (PAP). — W Stanach Zjednoczonych rozpoczął się strajk 200 tysięcy marynarzy, który grozi unieruchomieniem tysiąca statków. Strajk wybuchł w następstwie niepowodzenia rokowań między armatorami a związkami zawodowymi pracowników morskich.

Związki domagają się 40-godzinnego tygodnia pracy, podwyższenia płac i przedłużenia urlopów. W strajku bierze udział ogółem 5 związków zawodowych.

700 STATKÓW UTKNĘŁO W PORTACH

N. JORK (PAP). — Strajk marynarzy amerykańskich zagroził w poniedziałek wieczorem całkowitym sparaliżowaniem ruchu statków u wybrzeży USA. Przewodniczący Związku Marynarzy Curran oświadczył, że dotychczas w portach amerykańskich utknęło blisko — 700 statków, w tym 500 na Wschodnim Wybrzeżu. Niezaspokojenie żądań związku może doprowadzić w ciągu kilku dni do unieruchomienia 1.150 statków.

Strajk wybuchł z chwilą, gdy Związek Marynarzy na polecenie CIO nakazał swym członkom, aby przerwali pracę, pozostając jednak na pokładzie statków. Związek Marynarzy pierwszy odpowiedział na to wezwanie na wschodnim wybrzeżu USA i w portach Zatoki Meksykańskiej, dwa inne związki zapowiedziały również strajk. Wreszcie 3 związki, które odnowiły umowy zbiorowe, oświadczyły, że na znak solidarności również przerwą pracę.

Możliwe jest, że strajk nie rozszerzy się na wybrzeże Pacyfiku wobec tego, że stowarzyszenie armatorów w San Francisco godzi się na warunki CIO.

TRUMAN PRZECIWNY ZMNIEJSZENIU PODATKÓW

WASZYNGTON (PAP). W poniedziałek prezydent Truman założył veto przeciwko zatwierdzonej przez Kongres ustawie, zmniejszającej podatki o blisko 4 miliardy dolarów. Prezydent sądzi, że ustawa ta była posunięciem ryzykownym, narażającym na szwank zdrową politykę podatkową i niebezpiecznym z punktu widzenia polityki finansowej rządu.

Obecne veto prezydenta jest pierwszym jego znaczniejszym konfliktem z większością republikańską Kongresu. Kongres zajmie się ponownie powyższą ustawą we wtorek, wątpliwe jest jednak, by republikanie mogli uzyskać w obu Izbach większość 2/3 głosów, konieczną dla obalenia veto.

Wielki Wiec w sali „Roma“

Dnia 17 bm. o godz. 16 w sali „Roma“ w Warszawie odbędzie się Wielki Wiec, na którym przemawiać będą przedstawiciele Narodowych Komitetów Słowiańskich, przebywających w stolicy na plenarnych obradach Komitetu Ogólnosłowiańskiego oraz przedstawiciele partyj politycznych.

Dziś na str. 3-ej tow. Julian Hochfeld w artykule p.t.
Istota dyskusji
(Przegląd Socjalistyczny Nr 6-1947) pisze:

„Na pewno dobrze jest, kiedy klasa robotnicza uświadamia sobie różnice ideologiczne między PPS, i PPR. Ale uświadomienie to, i w następstwie wyrównanie różnic będzie torować drogę ku jedności TYLKO WTEDY, jeśli niczyjej świadomości nie będzie zaciemniać — słusznie czy niesłusznie — poczucie krzywdy i nierówności, a osłabiać — wzajemna nieufność. Sprawa jest istotnie PRAKTYCZNEJ natury. Stworzyły ją fakty i ROZWIĄZAĆ JĄ MOGĄ TYLKO FAKTY“.

Wkład narodów słowiańskich
w dzieło utrzymania pokoju

W czasie obrad Plenum Komitetu Słowiańskiego, po zagajeniu przewodniczącego Komitetu Ogólnosłowiańskiego gen. Maslarica, nastąpiły sprawozdania przewodniczących narodowych komitetów słowiańskich: Gen. Gondurowa w imieniu ZSRR, prof. Jakowlewicza w imieniu Jugosławii i dr. Petrowa w imieniu Bułgarii.

Na podstawie wygłoszonych referatów uczestnicy plenum mieli możność zorientowania się w dotychczasowej działalności Komitetów Słowiańskich, którą cechuje znaczne rozszerzenie zakresu prac, kontakt z szerokimi masami narodów słowiańskich i wzmocnienie związków przyjaźni między wszystkimi narodami słowiańskimi. Ze sprawozdań wynika również, jak wielki jest wkład społeczności słowiańskich w dzieło pokoju światowego i walki z resztkami faszyzmu.

W toku obrad zebrani uczcili przez powstanie pamięć gen. Karola Świerczewskiego, oraz wysłali telegram do premiera Bułgarii Dymitrowa z okazji 65-rocznicy jego urodzin.

DEPESZE PREZYDENTA I PREMIERA

Prezydent R. P. Bolesław Bierut i Premier Rządu tow. Józef Cyrankiewicz wystosowali do Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego depesze, w których witają przedstawicieli Komitetu w stolicy Polski i życzą, aby toczące się obrady przyczyniły się do dalszego zacieśnienia braterskich więzów między narodami Słowiańszczyzny.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Wczoraj ambasador Republiki Jugosłowiańskiej p. Pribicevic wraz z małżonką wydał z okazji przyjazdu przewodniczącego Ogólnosłowiańskiego Komitetu gen. Maslarica i delegacji jugosłowiańskiej w lokalu ambasady przyjęcie, na które przybyli: marszałek Sejmu Ustawodawczego Kowalski, wicepremier Korzycki, Kaczorowski, Rabanowski, członkowie rządu, ambasadorowie ZSRR i Czechosłowacji oraz Bułgarii.

W przyjęciu wzięli udział wszyscy członkowie delegacji państw słowiańskich, przybyłych do Warszawy na plenarne obrady Komitetu Ogólnosłowiańskiego.

GALOWE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE POLSKIM

Tego dnia w Teatrze Polskim w Warszawie odbyło się na cześć delegacji państw słowiańskich, uczestniczących w plenarnych obradach Komitetu Ogólnosłowiańskiego galowe przedstawienie „Orestei“.

Zgromadzona w Teatrze publiczność zgotowała przybyłym na przedstawienie delegatom serdeczne przyjęcie.

Do 30 czerwca przedłużono zbiórkę
symbolicznych złotówek na pomnik tow. Niedziałkowskiego

Sekretariat Generalny CKW PPS przedłużył termin zakończenia zbiórki symbolicznych złotówek na ufundowanie grobowca Tow. Mieczysława Niedziałkowskiego do dnia 30 czerwca br.

Wobec napływu licznych zgłoszeń organizacji partyjnych, zawodowych, społecznych itd., ukończenie zbiórki w poprzednio podanym terminie, 18 czerwca, nastręczałoby duże trudności techniczne.

Amerykańscy eksperci
będą rządzić Grecją

ATENY (SAP). Tsaldaris przedstawił gabinetowi greckiemu projekt układu pomiędzy Grecją i Stanami Zjednoczonymi, dotyczący zużycia amerykańskiej pożyczki i przydziału amerykańskich ekspertów do różnych greckich ministerstw. Warunki pożyczki nie zostały ujawnione.

Z kół rządowych informują, że amerykańscy eksperci otrzymają wysokie rangi w cywilnych urzędach greckich wraz z odpowiednimi poborami.

WZMOŻENIE TERRORU

BELGRAD (PAP). Z Grecji dochodzą wiadomości o wzmożeniu terroru wobec demokratycznie usposobionej ludności. W Lamii rozstrzelano ppłk. Kukurisa, który w czasie okupacji był szefem sztabu 8-ej dywizji ELAS.

AMERYKANIE CHCĄ REORGANIZOWAĆ ŻYCIE GOSPODARCZE TURCJI

PARYŻ (PAP). Jak donosi ze Stambułu agencja France Presse, szef misji amerykańskiej w Turcji Cummings, który odbywa obecnie podróż inspekcyjną po kraju, wyraził się wobec przedstawicieli prasy, że życie gospodarcze Turcji musi być zreorganizowane od podstaw. Jego zdaniem, — rozwój rolnictwa w Turcji znajduje się na dość wysokim poziomie, niedostatecznie jednak wysokim, aby zapewnić dobrobyt wobec słabego rozwoju transportu. Kolejnictwo w Turcji nie odpowiada potrzebom i zdolność transportowa portów również jest niewystarczająca. Wszystko musi być zreorganizowane i zmodernizowane.

Bilans konferencji w Zurychu
Rozmowa z delegatem PPS tow. St. W. Dobrowolskim

Po powrocie delegacji PPS z konferencji partii socjalistycznych w Zurychu do Warszawy przedstawiciel SAP przeprowadził rozmowę z kierownikiem Wydziału Zagranicznego CKW PPS, tow. posłem Stanisławem W. Dobrowolskim, który był delegatem PPS na konferencję.

— Delegacja PPS składała się — zaczyna tow. Dobrowolski — z przewodniczącego ZPPS tow. posła Juliana Hochfelda i mnie. Z gościnności delegacji skorzystał przewodniczący CK „Bundu“ w Polsce, tow. poseł M. Szuldenfrei, który przemawiał na konferencji w języku polskim.

— *Jak ocenia tow. poseł wyniki konferencji zuryskiej?*

— Z konferencji wracamy na ogół zadowoleni. Zagadnienia na niej poruszone należały do rzędu najbardziej drażliwych w światowym ruchu socjalistycznym i nie omawianych szerzej na poprzednich dwóch konferencjach partii socjalistycznych, jakie odbyły się w roku 1946. Rozwiązanie większości tych zagadnień należy uważać za niewątpliwy sukces ostatniej konferencji.

Jechaliśmy z obawą

Muszę przyznać teraz, że jechaliśmy do Zurychu z obawą, czy nasze stanowisko, zwłaszcza w sprawie niemieckiej, znajdzie zrozumienie u towarzyszy z Europy zachodniej.

— *Jakie uwagi nasuwają się tow. posłowi w związku z obradami konferencji?*

— Solidarne wystąpienie delegacji polskiej, czechosłowackiej i rumuńskiej przy poparciu Palestyny i Węgier umożliwiło w rezultacie przeprowadzenie naszych postulatów we wszystkich niemal sprawach. Dużo spokoju i konstruktywnej myśli wnieśli do obrad szwajcarscy gospodarze z przewodniczącym konferencji, tow. Oprechtem na czele. Najtrudniej było nam znaleźć wspólny język z towarzyszami skandynawskimi, holenderskimi i — o dziwo — ze starym przyjacielem Polski, francuskim delegatem, tow. Grumbachem. Naiwnie pojęte — naszym zdaniem — poczucie solidarności z „dziedzicem“ wielkiego niegdyś, ale jakże błądzącego w okresie przedhitlerowskim niemieckiego ruchu socjalistycznego, sprawiło, że delegacje te tłumaczyły sobie jak najfałszywiej nasze wystąpienia, sprowadzając zastrzeżenia i negacje delegacji polskiej na płaszczyznę przeciwieństw nacjonalistycznych.

„Porażki“ Anglików

Charakterystycznym momentem, który odróżniał obecną konferencję od poprzednich — w Clacton i Bournemouth — był fakt, że delegacja brytyjska, reprezentowana bądź co bądź przez sekretarza generalnego, Morgan Phillipsa, nie potrafiła w większości wypadków przeprowadzić swojego stanowiska. Takich „porażek“ naliczyliśmy aż osiem. Jednocześnie uwidocznił się duży wpływ Belgii na bieg konferencji, osiągnięty dzięki zręczności parlamentarno - dyplomatycznej przewodniczącego delegacji i zarazem partii, tow. Maxa Buseta. M. in. jego wnioski „ratownicze“ o powołanie komisji badania sprawy socjalizmu niemieckiego, jak i sprawy międzynarodówki, uchroniły konferencję przed ogromnymi trudnościami, grożącymi w dalszych konsekwencjach nawet rozbiciem konferencji.

Zadowolony jestem z faktu, że zasada reprezentowania każdego kraju przez jedną tylko partię została utrzymana. Widać to najwyraźniej na przykładzie włoskim, gdzie wbrew ogromnym wysiłkom angielskim grupa rozłamowa Saragat — Matteotti nie została zaliczona nawet w poczet obserwatorów.

Sprawy nowe, wniesione na plenum dopiero po ostrej dyskusji ze sprzeciwiającymi się Brytyjczykami — to wstrząsające raporty delegacji palestyńskiej i greckiej. Nowe zagadnienia — to wreszcie zespół problemów ekonomicznych, zapowiedzianych oficjalnie jako przedmiot obrad przyszłej konferencji, która odbędzie się prawdopodobnie w grudniu rb. w Brukseli.

Wkład PPS

Inicjatywa omawiania tych zagadnień, zapoczątkowana przez konferencje partii socjalistycznych Europy środkowej i wschodniej w Pradze i Budapeszcie, została na konferencji podtrzymana przez towarzyszy włoskich w formie konkretnej propozycji odbycia ogólnej narady na te tematy. Przyszła konferencja da nam okazję do przedstawienia ogromnego wkładu PPS w realizację ekonomicznych postulatów socjalizmu.

Konferencja zuryska — kończy tow. Dobrowolski — mimo swojej dyskretnej i zamkniętej formy, wzbudziła wielkie zainteresowanie opinii publicznej w całym świecie, co uwidoczniło się w ogromnej ilości sprawozdawców największych agencji prasowych i radiowych, wyczekujących całymi dniami na informacje z sali obrad.

Trzeci kurs kontrolerów społecznych

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych trzeci kurs kontrolerów społecznych do akcji walki z lichwą i spekulacją.

Zjazd terenowych działaczy Komisji Specjalnej

Dn. 16 bm. obradował przy udziale Przewodniczącego Komisji Specjalnej tow. wicemarszałka Sejmu R. Zambrowskiego — zorganizowany przez Biuro Wykonawcze Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym — Zjazd przewodniczących, delegatów i radców terenowych delegatur w liczbie ponad 60 osób. Przedmiotem obrad było omówienie wykonania uchwał o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym oraz strony organizacyjnej wspomnianego zagadnienia.

Rząd brytyjski stwierdza:
Polska prasa emigracyjna
wprowadza w błąd opinię

LONDYN (PAP). Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagran., na skutek inicjatywy kilku posłów do parlamentu, zwróciło uwagę na działalność „Dziennika Polskiego—Dziennika Żołnierza“. Pismo to, podając m. in. tłumaczenie oświadczenia podsekretarza stanu Meyhew w Izbie Gmin, że Polacy winni wrócić do kraju, — ujęło słowa Meyhew w taki sposób, że wynikało z nich, jakoby był on przeciwnikiem repatriacji.

Rząd Brytyjski wyraził dezaprobatę redakcji tego dziennika z powodu „poważnego wprowadzenia w błąd“ polskiej opinii publicznej.

Socjalistyczny „Daily Herald“ podkreśla, że pozwalający sobie na podobną akcję „Dziennik Polski—Dziennik Żołnierza“ jest subsydiowany przez rząd brytyjski. „Daily Herald“ twierdzi, że mimo wrogiego stanowiska pewnych propagandzistów polskich w Anglii wobec akcji repatriacyjnej, w dalszym ciągu trwa stały przypływ Polaków, powracających do swego kraju.

Wallace zagroził Trumanowi
utworzeniem trzeciej partii w USA
Trzy żądania b. wiceprezydenta

- **Spotkanie ze Stalinem**
- **Zakaz handlu bronią**
- **Zaniechanie ingerencji**

WASZYNGTON (PAP). B. wiceprezydent USA Wallace wygłosił przemówienie, w którym zaapelował do Trumana i do Marshalla, by zaprosili generalissimusa Stalina i ministra Mołotowa na konferencję w Berlinie.

Konferencja ta byłaby pierwszym krokiem w polityce, zmierzającej do dania pierwszeństwa porozumieniu USA i ZSRR przed załatwieniem problemu Niemiec i Austrii. St. Zjednoczone powinny uregulować zasadnicze rozbieżności ze Zw. Radzieckim, inaczej bowiem nie będą mogły osiągnąć porozumienia w sprawie Niemiec.

NASTĘPNIE Wallace wyraził opinię, że St. Zjednoczone powinny zaproponować ONZ całkowity zakaz międzynarodowego handlu bronią, co — jego zdaniem — ruszy z martwego punktu rokowania w sprawie energii atomowej. Dalej wezwał on partię demokratyczną do objęcia kierownictwa kampanii na rzecz nacjonalizacji przemysłu zbrojeniowego USA w ten sposób, by nikt nie mógł ciągnąć zysków z dzieła obrony kraju. Wreszcie Wallace dał do zrozumienia, że jeśli obie istniejące dzisiaj w St. Zjednoczonych partie będą uprawiały swą zgubną politykę, powstanie pod jego kierownictwem nowa trzecia partia.

Wallace krytykował stanowisko USA wobec „socjalistycznej Europy“, a mówiąc o ingerencjach w sprawy europejskie, wspomniał o stosunkach panujących w niektórych stanach USA dalekich od ideału.

Nie chcą ich wydać

NORYMBERGA (SAP). Rzecznik władz okupacyjnych USA w Norymberdze zdementował wiadomość, według której generałowie niemieccy: Guderian, von Brauchitsch i von dem Bach mieliby być oddani rządowi polskiemu, celem sądzenia ich w Polsce, która była terenem ich zbrodni wojennych.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 17 czerwca

Lekcja solidarności

DZIWNA symbolika, tkwiąca często w wydarzeniach historycznych, sprawiła, że obrady Komitetu Ogólnosłowiańskiego toczą się w salonach pałacyku wilanowskiego, tego samego, z którego wyruszył król Jan Sobieski na odsiecz Wiednia.

Wojska polskie, jak tylekroć w historii, poszły się bić o cudze sprawy, o cudzą wolność. I jak tylekroć w historii, Polacy, odniósłszy zwycięstwo pod Wiedniem, natknęli się na mur niechęci i ocean niewdzięczności. Po zwycięskiej bitwie, Sobieskiego nie przyjęto nawet w Wiedniu, a wojsku polskiemu, rozłożonemu obozami wokół habsburskiej stolicy, zabroniono wstępu do Wiednia, z obawy... przed rabunkami. Historia Polski powtarza po wielekroć błąd polityczny Sobieskiego.

Po raz pierwszy jesteśmy świadkami nowego kursu w polityce polskiej. Już Polacy nie chcą być więcej niczyim „przedmurzem", już nie chcą być „Francuzami Wschodu"; Polacy nie chcą więcej nadstawiać karku za interesy Niemców i ich sprzymierzeńców.

Podczas ostatniej wojny Niemcy wykazali tyle nienawiści, tyle uplanowanego okrucieństwa wobec Słowian, iż wreszcie wszystkie ludy słowiańskie pojęły istotną treść odwiecznej polityki niemieckiej w Europie Wschodniej. Ta świadomość, którą narody słowiańskie, a przede wszystkim Polacy, okupiły milionami ofiar eksterminacji niemieckiej, stała się cementem spajającym przyjaźń narodów słowiańskich. W kąt poszły stare, nieważne waśnie i spory sąsiedzkie o miedzę. Ważne stało się coś innego. Konieczność wspólnej obrony przed możliwością nowej agresji niemieckiej, przed groźbą ostatecznego wytępienia Słowian.

„Nasza granica na Odrze i Nysie jest granicą całej Słowiańszczyzny" — przypomniał min. Świątkowski wobec delegacji bratnich narodów i zgromadzonych tłumów publiczności na stadionie Wojska Polskiego. I kilkanaście tysięcy ludzi owacyjnie przyjęło słowa socjalistycznego ministra polskiego, dając świadectwo, iż polityka Nowej Polski nie jest wynikiem zimnego rachunku koniunkturalnego, dokonanego w ciszy gabinetów politycznych, ale tkwi głęboko w sercach i umysłach mas polskich.

Bezpieczeństwo Polski jest integralną częścią bezpieczeństwa całego świata słowiańskiego. Żadne gierki i dolarowe miraże nie zdołają oderwać Polaków od potężnego pnia słowiańskiego, który już udowodnił, że potrafi bronić i obroni się, a teraz skłóconemu i szarpanemu intrygami światu, daje wspaniałą lekcję solidarności i braterskiej przyjaźni narodów słowiańskich.

Rząd W. Brytanii zapowiada ROZMOWY z RZĄDEM ZSRR w sprawie planu Marshalla

Optymizm w Londynie pomimo krytycznych uwag „Prawdy"

LONDYN (PAP). — Rzecznik Foreign Office zapowiedział, że W. Brytania odbędzie wkrótce narady ze Zw. Radzieckim w sprawie planu Marshalla. W. Brytania, podobnie jak Francja, ma poruszyć tę kwestię drogą dyplomatyczną, nie zamierza natomiast proponować ogólnej konferencji w tej sprawie.

Jak podkreślił rzecznik Foreign Office, rozmowy, jakie Bevin przeprowadził z rządem francuskim w sprawie planu Marshalla, będą posiadały jedynie charakter badawczy. Bevin uda się samolotem do Paryża we wtorek po południu i wróci do Londynu przed czwartkowym rozpoczęciem debaty nad polityką zagraniczną. Towarzyszyć mu będą jego rzeczoznawcy do spraw gospodarczych.

TRZEŹWY GŁOS SPÓŁDZIELCZEGO PISMA

Prasa londyńska donosi, że wyjazd Bevina do Paryża poprzedzony został rozmowami telefonicznymi między Bevinem a Ramadierem. Dzienniki podkreślają, że powodzenie planu Marshalla zależy przede wszystkim od stanowiska Zw. Radzieckiego.

„Reynolds News" przestrzega brytyjską opinię publiczną przed zbytnim entuzjazmem dla planu Marshalla. Wielcy bussinesmani amerykańscy nie są głupcami — czytamy w „Reynolds News" — i zdają sobie sprawę z tego, że Ameryka znajduje się w obliczu kryzysu gospodarczego. Obserwują oni załamanie się doktryny Trumana tak w St. Zjednoczonych, jak za granicą. Usiłują więc pod nową formą realizować dawne cele. W. Brytania — pisze dalej „Reynolds News" — nie powinna brać udziału w żadnej akcji, która mogłaby pogłębić trudności międzynarodowe lub powstrzymać postęp w nacjonalizacji i upaństwowieniu przemysłu europejskiego.

STARY PROJEKT W NOWEJ SZACIE

MOSKWA (PAP). „Prawda" w przeglądzie międzynarodowym omawia plan Marshalla, przedstawiony przez niego w Harvard.

Pozornie postulaty Marshalla mogą wydawać się nowe — pisze „Prawda", — ale w istocie rzeczy stanowią one jedynie powtórzenie planu Trumana, tj. presję polityczną, popartą dolarami oraz plan ingerencji do spraw wewnętrznych innych państw.

Marshall oświadczył, że gdy zwrócił się do państw europejskich o sformułowanie programu odbudowy gospodarczej Europy, miał na myśli całą Europę, leżącą na zachód od Azji, a więc Zw. Radziecki, W. Brytanię i resztę państw europejskich. Wyjaśnienie to stoi w sprzeczności z polityką St. Zjednoczonych wobec państw wschodniej Europy. Chodzi o to, by pozornie wydawało się narodowi amerykańskiemu, że Marshall istotnie chce przyjść z pomocą przy odbudowie gospodarczej całej Europy, ale że Zw. Radziecki i państwa wschodnio-europejskie wyłączyły siebie od tej pomocy, ponieważ nie chcą przyjąć warunków, od których Marshall uzależnia swą pomoc.

W LONDYNIE NADAL OPTYMIZM

LONDYN (SAP). Odpowiedzialne koła angielskie nie uważają komentarzy moskiewskiej „Prawdy" w sprawie amerykańskiej propozycji pomocy dla Europy za ostateczną odmowę i w Londynie w dalszym ciągu panuje nadzieja, że ZSRR weźmie udział w rozmowach wstępnych i przystąpi do propozycji USA. W każdym razie optymizm ten wyraża raczej życzenia angielskie.

Lekcje angielskiego i rosyjskiego w Polskim Radio

Od dnia 1 września Polskie Radio nadawać będzie lekcje języka angielskiego i rosyjskiego. Jeden kurs będzie się składał z 80 lekcji dziesięciominutowych z płyt dostarczonych Polskiemu Radio przez BBC i Radziecki Wszechzwiązkowy Komitet Radiowy.

Nowy Numer Przeglądu Socjalistycznego

Ukazał się numer czerwcowy (6) „Przeglądu Socjalistycznego" o następującej treści:

PUBLICYSTYKA

J. Hochfeld: Istota dyskusji.
J. Topiński: Humanistyczna realizacja humanistycznej treści socjalizmu.
W. Domino: Rola związków zawodowych i rad zakładowych.
K. Sokołowski: Organizacja gospodarcza wsi.
A. Kaduszkiewicz: Na drodze do nowego kryzysu w USA.
R. Karst: Genealogia niemieckiej zbrodni.
Z. Wróblewski: Socjalizm wobec zagadnień młodzieży powojennej.
G. Timofiejew: Żeromski i literatura rosyjska.

KARTKI Z HISTORII SOCJALIZMU

M. Z.: PPS o jedności działania przed 42 laty.
M. Zawadka: Henryk Władysław Baron („Smukły").
J. Beluch-Beloński: Mieczysław Mastek.
J. B-B: Szmul Zygelbojn (Artur).

NA HORYZONCIE

W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

IDEE — MYŚLI — ZAGADNIENIA

H. Jabłoński: O wydobycie istotnej treści zagadnień w dyskusji.
T. Głowacki: Prasa w ustroju kapitalistycznym.
P. Kaltenberg: Politycy i społecznicy.
W. Skoraszewski: Bank Budownictwa Mieszkaniowego.
K. Szczerba: Na marginesie reformy uniwersyteckiej w W. Brytanii.
K. Winkler: Malarstwo nowoczesne w Polsce przedwojennej.

Polonia Restituta dla kierowników Misji UNRRA

Prezydent R. P., w uznaniu zasług, jakie oddali Polsce kierownicy misji UNRRA, udekorował 16 bm. orderem Polonia Restituta: dyrektora naczelnego tej instytucji w Polsce, mr. Donalda R. Sabina oraz dyrektorów poszczególnych departamentów: mr. Hays, Widdicombe, Malczewski, Mills.

Grottewohl wierzy w porozumienie polsko-niemieckie

BERLIN (SAP). Przewodniczący Partii Jedności Socjalistycznej (SED), Otto Grottewohl, udzielił odpowiedzi na szereg pytań, postawionych mu przez korespondenta SAP w Berlinie M. Podkowińskiego. Grottewohl w towarzystwie kilku innych przedstawicieli SED'u, zwiedził wystawę pt. „Nowa Polska".

— Czy wierzy Pan w porozumienie niemiecko-polskie, po tym wszystkim co się stało i co jeszcze dzisiaj dzieli oba narody?

— Ja osobiście mocno wierzę w porozumienie niemiecko-polskie, odpowiedział Grottewohl. Oczywiście, że wiele jeszcze spraw dzieli oba narody, ale stale powiększa się liczba osób w Niemczech, które wydają się pojmować, że muszą pomóc w usuwaniu błędów przeszłości.

— Czy jest Pan zdania, że naród niemiecki zdaje sobie sprawę z ogromu zbrodni, jakich dokonali hitlerowcy podczas wojny?

— Naród niemiecki, odpowiedział Grottewohl, nie zna ogromu zniszczeń, dokonanych w Polsce za czasów okupacji hitlerowskiej. Jednostronna, goebbelsowska machina propagandowa oraz brak jakiejkolwiek wolności prasowej, utrudniały wówczas Niemcom otrzymywanie wiadomości o rzeczywistych stosunkach, panujących w krajach okupowanych przez Hitlera.

W rocznicę urodzin premiera Bułgarii

Dzisiaj, o godz. 19, w kinie „Stylowy" w Warszawie, odbędzie się akademia zorganizowana przez poselstwo bułgarskie i Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej z okazji rocznicy urodzin premiera Dymitrowa. Przemawiać będzie Stella Dragojewa, w części artystycznej wystąpią muzycy bułgarscy.

Widmo inflacji w Rumunii
Rząd uchwalił nadzwyczajne środki

BELGRAD (PAP). — Z Bukaresztu donoszą, że Georgiu Dej, minister gospodarki narodowej i sekretarz rumuńskiej partii komunistycznej, zawiadomił gabinet rumuński, że obecna sytuacja gospodarcza nie może trwać nadal, gdyż zaprowadziłaby Rumunię do ruiny. Wydatki państwowe w pierwszych 2 miesiącach roku budżetowego pokrywane były w 75% przez kredyty Banku Narodowego i emisję banknotów. Olbrzymi deficyt i grożąca inflacja zrujnują gospodarkę państwową.

Rząd zaaprobował plan przedłożony przez ministra Dej'a, który przewiduje:

1 zwiększenie produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu,

2 35% redukcja pracowników w niektórych dziedzinach, zmniejszenie wydatków,

3 nieudzielanie nowych subsydiów,

4 reorganizacja systemu podatkowego. Minister zaproponował, by wszelkie sprawy finansowe przedstawione były rządowi, który wspólnie z parlamentarną komisją budżetową zatwierdzałby kwartalne budżety wydatków i dochodów.

Rząd będzie kontrolował ministerstwo finansów. Minister finansów Alexandrini (liberał), stojący na czele ministerstwa od sierpnia 1945 r., będzie podlegał odtąd ścisłej kontroli.

W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że dzięki nowym zarządzeniom uda się uniknąć groźby inflacji.

Komisje podatkowe i lustratorzy społeczni rozpoczynają działalność 1 lipca bm.

Uchwalona ostatnio przez Sejm ustawa zarządza przejściowo na okres roczny powołanie przez rady narodowe Obywatelskich Komisji Podatkowych i lustratorów społecznych do współdziałania z władzami podatkowymi.

4 PODATNIKÓW W KOMISJI

Przy każdym urzędzie skarbowym i rewizyjnym Obywatelskie Komisje Podatkowe, złożone z przewodniczącego i dwunastu ławników, będą od dnia 1 lipca br. rozstrzygać sprawy przekazane przez urzędy skarbowe lub rewizyjne i ustalać wysokość podstaw opodatkowania dla poszczególnych podatników w zakresie podatków bezpośrednich i danin pobieranych na rzecz Skarbu Państwa. W skład każdej komisji będą wchodziły 4 osoby delegowane przez organizacje zawodowe, zrzeszające podatników.

Działalność Obywatelskiej Komisji Podatkowej nie ograniczy się jedynie do wymiarów podatkowych rocznych; Komisja rozstrzygać będzie również sprawy ustalenia wysokości podstaw opodatkowania przy zaliczkach na podatki. Podatnikowi służy w każdym przypadku prawo odwołania się w terminie miesięcznym do komisji odwoławczej przy izbie skarbowej.

LUSTRATORZY SPOŁECZNI

Podczas gdy pod postacią Obywatelskich Komisji Podatkowych czynnik obywatelski powołany jest do udzielania pomocy władzom podatkowym w samym orzecznictwie, to w lustratorach społecznych urzędy skarbowe i rewizyjne znajdą pomoc, gdy zajdą trudności w zebraniu materiału faktycznego, bądź do opodatkowania pełnej wysokości znanego urzędowi podatnika, bądź ujawnienia ukrywających się w podziemiu podatkowym. Lustratorów społecznych powołują stopniowo rady narodowe dla urzędów skarbowych i rewizyjnych. Działają oni przy tych urzędach w zespołach, pozostających pod nadzorem naczelnika urzędu.

Zadaniem lustratorów społecznych jest przeprowadzenie wywiadów, zbieranie informacji i materiałów, mogących przyczynić się do ujawnienia nieopodatkowanych, ustalenia zobowiązań podatkowych we właściwej wysokości oraz ściągnięcia należności podatkowych od dłużników.

Działalność lustratorów społecznych przy urzędach skarbowych i rewizyjnych koordynują okręgowi lustratorzy społeczni przy izbach skarbowych, powoływani przez wojewódzkie rady narodowe.

Komisja badawcza ONZ rozpoczęła obrady w Palestynie

JEROZOLIMA (SAP). — Komisja palestyńska ONZ zebrała się dziś poraz pierwszy na nieoficjalnym posiedzeniu. Tylko fotografowie i reporterzy byli obecni przy ich przybyciu.

Delegaci na zamkniętej sesji siedzieli przy tym samym stole, przy którym w zeszłym roku urzędowała komisja brytyjsko-amerykańska.

Proces spiskowców w Budapeszcie
Tajna „Gmina Węgierska" działała po uwolnieniu

PRAGA (PAP). Z Budapesztu donoszą, że w procesie uczestników spisku antyrepublikańskiego, sąd przystąpił do badania podsądnych. B. minister odbudowy Mistet nie przyznał się do winy, zeznał jednak, że był członkiem tzw. „Gminy Węgierskiej" od r. 1942. Po wyzwoleniu kraju dawni członkowie „Gminy Węgierskiej" utworzyli na początku 1945 r. związek, który odbywał regularne zebrania w jednym z domów partii drobnych rolników w Budapeszcie do ostatnich dni.

WĘGRZY NIE MAJĄ NIC DO UKRYWANIA

BUDAPESZT (SAP). Minister sprawiedliwości Ries oświadczył korespondentowi „United Press", że Węgry gotowe są przedstawić wszystkie materiały dotyczące spisku przeciw demokracji i udziału w nim przywódców partii drobnych rolników b. premiera Nagy, Kovacs i Varga — do dyspozycji Narodów Zjednoczonych.

Min. Ries oświadczył, że gdyby Stany Zjednoczone zbadały wszystkie fakty w sprawie spisku wysiedliłyby natychmiast Nagy'ego.

WYTĘPIENIE RESZTEK HITLERYZMU

MOSKWA (SAP). „Prawda" zamieściła artykuł na temat ostatnich wypadków na Węgrzech. To co się dzieje na Węgrzech — pisze „Prawda" — jest niszczeniem ostatnich śladów hitleryzmu i faszyzmu. Demokracja węgierska broni swoich demokratycznych instytucji. Wszystko to jest zgodne z postanowieniami umowy w Jałcie oraz warunkami traktatu pokojowego.

Odczyt Antoniego Słonimskiego

Staraniem oddziału stołecznego Zw. Zaw. Literatów Polskich odbył się dn. 16 bm. w siedzibie SARP odczyt przybyłego w tych dniach do Warszawy Antoniego Słonimskiego na temat działalności sekcji literackiej UNESCO.

Socjaliści zapowiadają ostrą walkę z rządem de Gasperi

Dwuznaczna gra chrześcijańskiej demokracji

FLORENCJA (SAP). — Pietro Nenni, przywódca włoskiej partii socjalistycznej, w przemówieniu wygłoszonym we Florencji oświadczył: „Gdyby nawet nowy gabinet, sformowany przez de Gasperi, osiągnął większość w parlamencie, uważamy go za rząd „demokratycznie nielegalny" i będziemy go zwalczać wszystkimi siłami.

Po poddaniu programu rządowego druzgocącej krytyce, Nenni zaprzeczył kategorycznie, jakoby USA żądały wykluczenia socjalistów i komunistów z rządu.

RZYM (PAP). Komentując uchwałę Zgromadzenia Konstytucyjnego w sprawie przedłożenia swych pełnomocnictw do 31 grudnia, prasa podkreśla dwuznaczną grę chrześcijańskiej demokracji, której deputowani głosowali za odłożeniem wyborów do wiosny. Zdaniem dzienników, tego rodzaju zachowanie się deputowanych chrześcijańsko-demokratycznych usankcjonował z góry de Gasperi.

Pierwszy punkt deklaracji nowego rządu — zaznacza „Unita" — wypowiadał się za przeprowadzeniem wyborów w listopadzie. Zaledwie minął tydzień i de Gasperi dał wskazówki deputowanym z własnej partii, aby głosowali za odłożeniem wyborów do przyszłego roku.

Socjalistyczny „Avanti" pisze, że decyzja Zgromadzenia Konstytucyjnego zwiększyła niepokój w kraju, wpływając na opóźnienie rozwiązania podstawowych zagadnień politycznych i gospodarczych.

Proces szpiegowski

Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił wczoraj wyrok w sprawie członków nielegalnych organizacji tzw. Organizacji Polskiej i NSZ. Organizacja Polska postawiła sobie za cel walkę o obalenie ludowego ustroju demokratycznego w Polsce. Była ona czynnikiem nadrzędnym w stosunku do band NSZ, jak również innych organizacji będących pod wpływem ONR i endecji.

Sąd skazał Zakulskiego i obu Dy[illegible] na karę śmierci [illegible] mienia. Franciszka W[illegible] 10 lat więzienia. Na mocy amn[illegible] kary więzienia złagodzono do 5 lat.

W PARTII PPS

Odsłonięcie sztandaru Miejskiego Komitetu PPS w Gnieźnie

Dnia 26 maja br. odbyła się w sali Teatru Miejskiego w Gnieźnie uroczystość odsłonięcia sztandaru Miejskiego Komitetu PPS.

Akademię zagaił Przewodniczący M. K. — PPS tow. Buszkiewicz, witając przedstawiciela C.K.W. — tow. posła Pragę, tow. Kłuszyńską, posłankę ziemi gnieźnieńskiej, tow. posła Gellerta, przedstawiciela WK PPS tow. posła Grajka i wszystkich obecnych, po czym poprosił do Prezydium tow. tow. posła Pragę, posła Kłuszyńską, posła Grajka, Piekarskiego, Kaszubę, Włodarczyka, Wolniewicza, Nartowskiego, Polaka.

Przedstawiciel WK PPS, tow. poseł Grajek, nawiązując do uroczystości odsłonięcia sztandaru, przedstawił w krótkim zarysie chlubną kartę w historii PPS, apelując do wszystkich, by wiernie stali przy sztandarze i wiernie strzegli ideałów Polskiej Partii Socjalistycznej.

Następnie przemawiała tow. posłanka Kłuszyńska, przedstawiając idee i cele PPS i życząc, by sztandar był zawsze dla gnieźnieńskich towarzyszy symbolem walki o Niepodległość i Socjalizm i by gromadził pod sobą szerokie masy proletariatu.

Przemówienie tow. posła Pragi wywołało duży entuzjazm wśród zebranych. Prelegent przedstawił PPS jako czynnik decydujący dziś w szerokim zakresie o sprawach Państwa i jako Partię współrządzącą.

Z ramienia socjalistycznej młodzieży OM TUR przemawiał tow. Polak, omawiając szeroko zagadnienia młodzieżowe.

W imieniu PPR przemawiał I Sekretarz Miejskiego Komitetu tow. Kordys, wskazując na jednolity front obu partii robotniczych, które są gwarancją rządów robotniczo-chłopskich w Polsce. W imieniu obywateli Gniezna złożył życzenia tow. Grotowski, przewodniczący MRN.

Po przemówieniu tow. poseł Grajek dokonał odsłonięcia sztandaru, a posłanka tow. Kłuszyńska wręczyła go chorążemu tow. Troszakowi, po czym orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar". W dalszym ciągu odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru.

W długim wieńcu życzeń zabierali głos przedstawiciele bratnich stronnictw i organizacji politycznych.

Krótko, ale w bardzo serdecznym tonie, przemówił Prezydent Miasta tow. Naskręt. Następnie przemawiał tow. Piekarski w imieniu Pow. Komitetu PPS i inni.

Akademia uromaicona była deklamacjami i występami orkiestry ZZK.

Po akademii uformował się imponujący pochód z nowoodsłoniętym sztandarem i orkiestrą, który przeszedł ulicami miasta.

Posiedzenie egzekutywy WK PPS-Warszawa

W dniu 18 bm. o godz. 10-ej w lokalu własnym, przy ul. Lwowskiej nr. 5 — odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Powiatowego Komitetu PPS.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dn. 17 bm. o godz. 17 w lokalu dzielnicy, ul. Mokotowska 51-53, odbędzie się odprawa Przewodniczących i Sekretarzy Kół partyjnych Dzielnicy Śródmieście.

Sprawy ważne, obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

UWAGA SPÓŁDZIELCY WOLI

Komitet Dzielnicy zwołuje na dzień 17 czerwca br. na godz. 17 w lokalu Dzielnicy Ogrodowa 39/41 — odprawę sprawozdawczą poświęconą zagadnieniom spółdzielczym. Na odprawę winny przybyć Prezydia Kół fabrycznych PPS oraz przedstawiciele sekcji spółdzielczych. Nadto prosimy o przybycie wszystkich PPS-owców pracujących honorowo lub zawodowo w ruchu spółdzielczym, jak również członków Rad Nadzorczych i członków Zarządów Spółdzielni z terenu Woli.

Na odprawę Prezydia Kół winny dostarczyć danych sprawozdawczych, o których była mowa na zebraniu spółdzielczym z dn. 20.V.47 r.

Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich wyżej wymienionych konieczna.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 17 bm. (wtorek) o godz. 14,30 w lokalu Centrali Rybnej przy ul. Puławskiej 20 odbędzie się zebranie członków koła PPS z referatem tow. Drogańskiego.

KOBIETY DZIELNICY PPS PRAGA CENTRALNA

Dnia 18 bm. o godz. 17-ej odbędzie się zebranie Koła Kobiet Dzielnicy Praga Centralna. Obecność delegatek kół fabrycznych obowiązkowa.

DZIELNICA OCHOTA

We środę dnia 18 czerwca o godzinie 18 odbędzie się posiedzenie Kom. Dzielnicy. Obecność wszystkich członków Komitetu jest obowiązkowa pod rygorem Partyjnym.

Komitet Dzielnicy PPS Ochota zwołuje na dzień 18 czerwca b. r. (środa) o godzinie 17 odprawę przewodniczących lub sekretarzy wszystkich Kół fabrycznych, w lokalu Dzielnicy.

Ze względu na ważność poruszanych spraw, obecność powyższych tow. tow. obowiązkowa.

Z życia terenu

POWIATOWE ZJAZDY PPS W GOSTYNINIE I PŁOŃSKU OBRADOWAŁY NAD AKCJĄ ZWALCZANIA DROŻYZNY

W dn. 15 b. m. odbyły się doroczne Powiatowe Zjazdy PPS w Gostyninie i Płońsku. W Gostyninie referat polityczno-gospodarczy z ramienia W. K.-PPS wygłosił Wojewoda tow. Rott. Sprawy organizacyjne omówił sekretarz W. K.-PPS tow. poseł Dobrowolski. W Płońsku referat polityczno-gospodarczy wygłosił przedstawiciel CKW-PPS tow. Dyr. Paulisz. Sprawy organizacyjne referował sekretarz W. K.-PPS tow. Lipiec.

Mówcy większą część swoich przemówień poświęcili zagadnieniom zwyżki cen, której usunięcie nastąpić może poprzez wydajność pracy i zwiększenie produkcji. Usunięcie natomiast nadmiernych zysków w handlu nastąpi przez wymianę towarową między miastem a wsią, za pośrednictwem spółdzielczości. Referenci szczegółowo omówili techniczne wykonanie zamierzonej akcji, zapoznając zebranych z charakterem działania komisji.

W sprawach organizacyjnych naświetlono konieczność dobrej praktyki jednolitego frontu mas pracujących — podstawowego fundamentu walki o utrwalenie osiągniętych zdobyczy i dalszej ich rozbudowy.

Na czele powiatowego Komitetu PPS w Gostyninie stanęli tow. tow.: starosta Zrobek, Rożański, Michalak, Szafran i Kucharczyk z O. M. TUR.

W Płońsku tow. tow.: Gącerz, Rudzki, [illegible]

PPS — MALBORK

[illegible]

PPS — GDAŃSK — WRZESZCZ WALCZY ZE SPEKULACJĄ

Dnia 9 bm. w Domu Kultury Robotniczej we Wrzeszczu odbył się wielki wiec świata pracy, którego tematem było omówienie celów i metod walki z drożyzną i spekulacją.

Przemówienia wygłosili: tow. Górny, członek CKW PPS oraz tow. Januszewski I Sekretarz KW PPR w Gdańsku.

Mówcy omówili konieczność podjęcia masowej akcji przeciw spekulacji. Ciężar odbudowy kraju spoczywa na barkach klasy pracującej, podczas gdy spekulanci i nieuczciwi kupcy, ludzie żerujący na łatwym zarobku dorabiają się wielkich fortun, ze szkodą i wyzyskiem świata pracy. Aby położyć temu kres Sejm uchwalił ustawę o zwalczaniu drożyzny i spekulacji, a społeczeństwo dopomoże Rządowi do jej przeprowadzenia rozpoczynając wielką walkę o chleb dla klasy pracującej.

„W walce tej będziemy bezwzględni i niezmordowani — mówił tow. Górny — do walki tej wzywamy wszystkich uczciwych Polaków. Wierzymy bowiem, że cała klasa pracująca odetnie się od lichwiarzy, łapowników, szabrowników, poprzez Związki Zawodowe i Rady Zakładowe, poprzez naszą inicjatywę uzdrowienia przemysłu, bo wierzymy, że miliony rolników mając zapewniony przez dobrze prosperujący aparat spółdzielczy, dostawę tanich produktów przemysłowych, dostarczą klasie pracującej chleba".

Po przemówieniach zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem Rządu.

RZEMIEŚLNICY PPS-owcy OLSZTYNA

Koło Rzemieślników PPS w Olsztynie odbyło w dniu 8 bm. zebranie, na którym tow. W. Ostrowski omówił program Rządu do walki z drożyzną i nadmiernymi zyskami. Zebrani postanowili wezwać wszystkich rzemieślników, by przystąpili na swoim odcinku do walki z drożyzną i aby swoim przykładem wskazali innym właściwe, obywatelskie stanowisko.

PPS — W RAKSZAWIE

W ubiegłą niedzielę (8. 6. br.) odbyło się w Domu Ludowym w Rakszawie ogólne zebranie urządzone przez Komitet Koła PPS, przy tamtejszej Państwowej Fabryce Włókienniczej.

Po zagajeniu zebrania, przez Przewodniczącego Koła Tow. Dudka Jana, wyczerpujący referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił poseł do Sejmu tow. Chabaj z Rzeszowa.

W dyskusji zabrali głos także i bezpartyjni, poczem szczegółowych odpowiedzi względnie wyjaśnień udzielił Tow. Chabaj.

Jako delegaci Pow. Komitetu PPS w Łańcucie przybyli sekretarze: Wojciorowski i Cieśla.

Zebranych, łącznie z członkami Koła, było około 500 osób.

ZNMS

INFORMACJE DOTYCZĄCE UCZELNI WYŻSZYCH W POLSCE

Sekretariat środowiska Warszawskiego ZNMS udziela informacji dotyczących wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się do sekretariatu środowiska mieszczącego się przy ul. Mokotowskiej 24 III p. w godzinach od 12 do 15 (codziennie).

KURS PRZESZKOLENIOWY

Zarząd środowiska Warszawskiego zawiadamia, że kurs Przeszkoleniowy dla członków ZNMS rozpocznie się dn. 17.VI. b.r. (wtorek) o godz. 13 w lokalu ZNMS, Mokotowska 24, III piętro.

Rzemiosło w walce ze spekulacją

W walce ze zwyżką cen, w celu zrewidowania kalkulacji cen za wyroby i usługi rzemieślnicze oraz w celu regulacji cen we wszystkich branżach rzemieślniczych — został powołany 14 bm. przy Izbie Rzemieślniczej w Warszawie Rzemieślniczy Komitet Gospodarczy, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich działów rzemiosła.

Komitet pragnie pracą swą przyczynić się do realizacji zamierzeń Rządu, idących w kierunku uporządkowania rynku towarowego i unormowania życia gospodarczego kraju.

Jednocześnie akcją tą rzemiosło warszawskie chce się w zdecydowany sposób odgrodzić od działalności elementów spekulacyjnych i przeciwdziałać im wszelkimi dostępnymi mu środkami.

W garażach MZK na Inżynierskiej

Utrzymanie wozów na „chodzie" wymaga ciągłej czujności i wytężonej pracy

W garażach autobusowych MZK przy ul. Inżynierskiej (Praga) nie ma przerw w pracy. Zmieniają się tylko ludzie: zakurzeni kierowcy, konduktorzy z wielkimi torbami, pełnymi brudnych potarganych banknotów, zatłuszczeni smarami monterzy i robotnicy, którzy przyjeżdżające po dniu roboczym autobusy (wyglądające niestety jak śmietniki) muszą doprowadzić do porządku.

Pierwsi — zjawiają się, gdy brzask dnia zagląda w czworobok podwórza.

Wkrótce potem słychać energiczne głosy. To zastępca kierownika stacji tow. Balcer wydaje dyspozycje kierowcom na cały dzień, wręczając im karty jazdy.

Wąż 36 autobusów: „F"-ki, „Z"-ki, „M"-ki wyjeżdża powoli na ulice, na wyznaczone trasy.

CIEŃ DAWNEJ ŚWIETNOŚCI

Nieszczególnym taborem autobusowym dysponują dziś MZK. Wydział Samochodowy, szczycący się w 1939 roku ilością 150 nowoczesnych wozów, rozpoczął swą działalność w listopadzie 1944 r. Kilka zatykających się co chwila „Gazików" pod obstrzałem niemieckiej artylerii, rozpoczęło wówczas przewóz pasażerów na Pradze.

Garaże przy ul. Inżynierskiej, zdewastowane przez stacjonujące tu oddziały Wermachtu, doprowadzono szybko do porządku. Z dawnych lokatorów wróciły tylko 4 potężne autobusy „Somua" wydobyte z gruzów i wyremontowane.

Reszta — to przerobione ciężarówki, otrzymane z najrozmaitszych źródeł. Niektóre z nich w służbie PKS-u przebiegły setki tysięcy kilometrów. Nic więc dziwnego, że garażowi, starsi monterzy wciąż mają z nimi do czynienia. Mimo to przewożą one dziennie ponad 200 pasażerów, wnosząc do kas MZK każdego wieczoru ponad 500 tysięcy zł.

— Trzeba posiać pogotowie — słyszymy głos tow. Balcera. — Znowu dwa „D" nawaliły.

„Pogotowie Techniczne MZK" rusza. Ponad 30 razy w ciągu dnia musi interweniować i ściągać „trupy" z ulic.

„MILI" PASAŻEROWIE..

Większość defektów zawdzięczają zresztą autobusy „miłym" pasażerom. Słowa konduktorów, że autobus jest przeciążony, że nie wolno wsiadać — są ciągle „grochem o ścianę".

— Publiczność wymaga od nas cudów — mówi jeden z kierowców. — Ale zastosować się do zarządzeń ani myśli. Jazdę na schodkach „w powietrzu" uważa się za wyczyn, likwidowanie tych przejawów, karanie jadących „na gapę" — uważa się znów za zbytnią gorliwość.

A personel?... Kierowca, zanim mu się powierzy maszynę, musi przejść dodatkowe dwutygodniowe przeszkolenie mimo, iż posiada prawo jazdy i kilkuletnią praktykę szoferską. Z każdym „nowym" jeździ przez dłuższy czas patron. Lotni instruktorzy, rekrutujący się spośród starych, doświadczonych kierowców, kontrolują stale linie, uważając, aby wozy zatrzymywały się na wyznaczonych przystankach, nie przekraczały szybkości i nie zbaczały z trasy. Trzykrotne przyłapanie kierowcy na omijaniu obowiązujących przepisów kończy jego karierę w MZK.

Tłok, pośpiech, półmrok, w jakim często pracuje w przepełnionym wozie konduktor, wykorzystuje się, aby wcisnąć mu fałszywy banknot, a także rzucić cierpkie słowo.

Kierownik ruchu autobusów MZK tow. Mikołajewski, z którym rozmawiamy, dodaje, że jedynie nastawieniu społecznemu personelu taboru autobusowego zawdzięczamy tak sprawne na ogół funkcjonowanie linii. Zwłaszcza ciężka była zima. Na grudach i wybojach jezdni psuły się wozy co chwilę. Reperowano je na powietrzu, a nocą, w zimnych nieopalonych garażach. Ludzie harowali po kilkanaście godzin bez przerwy. Nie dla pieniędzy, bo najwyższą pensją łącznie z premią jest tu kwota 12.000 zł.

Spotykamy przewodniczącego miejscowego koła PPS tow. Jędraszczaka, starego działacza partii.

— Jest u nas 160 towarzyszy na 400 ludzi — mówi nam. — We współpracy z kołem PPR kładziemy specjalny nacisk na wartość etyczną jednostki. Zasadą naszą jest: chcesz być dobrym towarzyszem, musisz być uczciwym człowiekiem i porządnym kolegą. Wiemy, że stawiamy naszym ludziom wysokie wymagania, że w parze z tym, czego od nich żądamy w pracy, nie idą jeszcze nasze zarobki i warunki pracy. O poprawę bytu będziemy się starać i dążyć do tego konsekwentnie. (Rs).

Pijaństwo staje się klęską

Biała gorączka u 14-letniego chłopca

Pijaństwo staje się groźnym niebezpieczeństwem. Notujemy codziennie coraz smutniejsze fakty. Oto np. ostatnio w jednym z warszawskich ośrodków zdrowia stwierdzono białą gorączkę u czternastoletniego chłopca. O wielu przestępstwach i karygodnych zaniedbaniach, które są wynikiem nadużycia alkoholu, donosi prowincja.

Tolerowanie tego stanu doprowadzić może do groźnych komplikacji w życiu narodu. Min. Zdrowia na polecenie Rady Ministrów podejmuje więc wielką akcję przeciwalkoholową. Akcja obejmie cały kraj. Zainicjują ją Powiatowe Rady do walki z alkoholizmem.

Jednocześnie wszystkie władze administracyjne otrzymają polecenie, aby konsekwentnie stosować będącą w zapomnieniu, a przecież wciąż obowiązującą, ustawę antyalkoholową.

Jak wiadomo ustawa ta zabrania m. in. otwierania lokali z wyszynkiem w pobliżu szkół, dworców, kościołów, fabryk i pod karą wysokiej grzywny nie pozwala sprzedawać wódki niepełnoletnim i nietrzeźwym.

Surowo będą karane próby zakłócenia porządku i spokoju przez pijaków. Współpracę w przeprowadzeniu tej akcji przyrzekło Min. Bezp. i Obrony Narodowej. Będzie również przeprowadzona szeroka akcja propagandowa poprzez Zw. Zaw., partie polityczne, organizacje młodzieżowe i sportowe. *(Rs)*

3 gramy radu przekazała misja UNRRA Instytutowi Radowemu

Wczoraj 16 bm odbyło się w Instytucie Radowym w Warszawie uroczyste przekazanie pierwszego transportu radu, który przybył w ramach dostaw UNRRA do Polski.

Naczelny dyrektor misji UNRRA w Polsce Donald Sabin, wręczając 3 gramy radu ministrowi zdrowia, Michejdzie, zapowiedział przybycie dalszych dwu transportów w końcu bieżącego miesiąca.

Strażakom trzeba pomóc i docenić wartość ich pracy

Wczoraj rozpoczął się Tydzień Strażacki, który ma na celu zacieśnienie współpracy między społeczeństwem a rycerzami spod znaku św. Floriana.

Dotychczas tak się niestety dzieje, że o straży ogniowej przypominamy sobie dopiero w czasie pożaru, który przypadkiem obserwujemy, traktując go w dodatku najczęściej jak emocjonujące widowisko. Ale nawet wtedy nie szczędzimy strażakom uszczypliwych uwag usprawiedliwiając ironię zaobserwowanymi, według nas, niedociągnięciami w akcji.

Nie zdajemy sobie na ogół sprawy ile dziesiątków miliardów zł. (!) z majątku narodowego ratują straże ogniowe w ciągu roku. Niestety wielu ludzi nie zdaje sobie także sprawy poza już uratowanymi jakie olbrzymie sumy mogłyby uniknąć „ognistej zagłady", gdyby rola i znaczenie pożarnictwa były należycie doceniane. Następuje to dopiero... po klęsce ognia, której jednak można byłoby uniknąć przez wyposażenie straży w NIEZBĘDNY sprzęt.

Za niezrozumiałą rezerwę i bojkot straży ogniowych (co było przyczyną wielkich strat) zostało już ukaranych kilku wyższych urzędników samorządowych. Nie wróciło to jednak oczywiście poniesionych strat.

98 proc. straży pożarnych w Polsce to zespoły ochotnicze. Są dobrą szkołą wychowania społecznego, uczą bowiem bezinteresownego poświęcenia się dobru ogólnemu. W czasie okupacji były nadto komórkami sabotażu i wyszkolenia technicznego członków organizacji podziemnych. Dziś jednak muszą otrzymać pełną pomoc i poparcie całego społeczeństwa.

Uzasadnienia konieczności tej pomocy niekoniecznie musimy szukać w sferze uczuć i sympatii. Po prostu dobrze jest wziąć ołówek i porachować: z jednej strony sumy potrzebne na zakup niezbędnego sprzętu i szkolenie fachowych kadr strażaków — a z drugiej wartość domów i towarów, które tym sprzętem i dzięki wyszkoleniu strażaków uratowane zostaną od zagłady.

Druga pozycja będzie na pewno (co najmniej) kilkadziesiąt razy większa od pierwszej. A więc: więcej zrozumienia i zacieśnienia współpracy ze strażą ogniową oraz... więcej szczerej ofiarności. (pa)

Fundujmy krzyże na Palmiry

W Warszawie powstał Komitet Uczczenia Palmir, który ma pobudzić inicjatywę społeczną do zebrania funduszów na budowę symbolicznego cmentarza na miejscu straceń działaczy polskich, zamordowanych w masowej egzekucji w 1940 roku. Projekt cmentarza został już opracowany przez wydział muzeów i pomników martyrologii polskiej Min. Kultury i Sztuki.

W uczczeniu pamięci współbraci winny wziąć udział najszersze rzesze społeczeństwa.

Notatnik stolicy

ZAPISY NA PÓŁKOLONIE

Zapisy na półkolonie zostały rozpoczęte 9 bm. i będą trwały do 25 bm. Do zapisu musi stawić się osobiście osoba utrzymująca dziecko.

Adresy zapisów na półkolonie poszczególnych instytucji:

C. K. O. S. Bema 76 Kier. - świetlicy, Drewniana 8, Zuga 16 — Szkoła, dyżury, Elbląska 51 — Szkoła, Narbutta 14 — Szkoła, Grochowska 326 (biuro), Obrońców 31 (kuchnia), Oszmiańska 23/25 — Kier. świetlicy, Toruńska 23 — Kier. świetlicy, Boremlowskie 6/12 — Szkoła, dyżury.

Caritas, Barska 2, Czerniakowska 137, Floriańska 3, Plac Grzybowski 3/5, Hożjusza 2 (Bielany), Kawęczyńska 69, Łazienkowska 14, Marymoncka 68, Racławicka 14, Solec 36, Solec 61, Tamka 30, Teresińska 9, Żelazna 97, Zakroczymska 1, Krak. Przedm. 62, Syreny 11, Gdańska 6a, Daniłowiczowska 51, Francuska 8, Modlińska 26, Wolska 140 a, Kościelna 2, Czarneckiego 49.

R. T. P. D. Kleczewska 99, Ożarowska 83, Kawińska 17, Płońska, Chocimska 4a.

Wydział Opieki nad Matką i Dzieckiem Górnośląska 22, Park Dreszera, Wawelska 3, Czerniakowska 3, Ludwiki 6, Słowackiego 45, Wileńska 55, Otwocka 4, Czerniakowska 131, Grębałowska 13, Opaczewska 2.

UWAGA ZDEMOBILIZOWANI

Wobec zbliżającego się zakończenia akcji wydawania medali i odznak pamiątkowych za wojnę 1939 — 1945 r. ci zdemobilizowani żołnierze, którzy swego czasu medali i odznak nie otrzymali, winni osobiście zgłaszać się do swych R. K. U. wraz z dokumentami wojskowymi w celu ich otrzymania.

70-LECIE GIMN. ŚW. WOJCIECHA

22 bm. o godz. 11-ej w sali Roma odbędzie się obchód jubileuszowy 70-ciolecia gimnazjum św. Wojciecha (dawn. W. Górskiego).

JEDZIEMY NAD MORZE

Na święto Morza — 29 czerwca — Ministerstwo Komunikacji uruchamia 13 pociągów popularnych ze zniżką 50 proc. z różnych miast kraju. Dla mieszkańców Warszawy przewidziano 2 pociągi na 4 tysiące miejsc.

Pociągi popularne odejdą 28 czerwca o godz. 18.46, oraz o godz. 20.24.

Komu, jak i gdzie wolno się kąpać w Wiśle?

Ukazało się rozporządzenie prezydenta miasta, dotyczące bezpieczeństwa kąpiących się w Wiśle:

Kąpiel w Wiśle dozwolona jest tylko w miejscach strzeżonych i oznaczonych tyczkami.

Wypływanie poza miejsca wyznaczone dozwolone jest tylko w nakryciu głowy kąpielowym (czepkach), które będą wydawane przez uprawnione zrzeszenia i kluby statutowe, po uprzednim ostemplowaniu tych czepków pieczęcią starostw grodzkich.

Kluby sportowe i organizacje społeczne oraz prywatni dzierżawcy terenów plażowych nad Wisłą obowiązani są: wytyczyć kąpieliska, w miejscach kąpielowych ustawić ratownika, wyposażonego w łódź ratunkową, przyrządy ratownicze i posiadać podręczną apteczkę.

Winni kąpania się w Wiśle w miejscach nie oznaczonych oraz przekroczenia niniejszego rozporządzenia podlegają karze grzywny do 5.000.— zł. lub karze aresztu do 14 dni albo obu tym karom łącznie.

Wydział wczasów zarządu miejskiego poza plażą miejską przy Wale Miedzeszyńskim (Miejski Ośrodek Sportów Letnich) zabezpieczył przy współpracy Milicji Obywatelskiej i Starostwa Warszawa - Praga brzegi Wisły na Żoliborzu, Gołędzinowie, przy ul. Basztowej i na Siekierkach, organizując na tych terenach kąpieliska strzeżone.

Społeczeństwo winno dopomóc władzom miejskim i porządkowym w przestrzeganiu warunków bezpieczeństwa na Wiśle i ściśle stosować się do wskazań władz klubowych, ratowników, milicji i regulaminu dla kąpiących się.

Odpowiedzi Redakcji

Wroński Jan. Prawo do przejazdów ulgowych państwowymi środkami komunikacyjnymi przysługuje m. inn. **członkom zarządów związków samorządowych oraz administracyjnym pracownikom komunalnym.** Natomiast pracownicy MZK, jako przedsiębiorstwa komunikacyjne, nie posiadają prawa do zniżek.

Jasiński Bol., Tarnobrzeg. Zamieścimy w rubryce „Czytelnicy mają głos" bez żadnej dopłaty.

Jerzy Wypierowski — Prosimy zwrócić się do Poradni Prawnej Stołecznego Komitetu PPS.

Zawiniła amerykańska mąka

Chleb jest i będzie dobry

Zaobserwowane ostatnio pogorszenie się jakości chleba kartkowego spowodowane było, jak się dowiadujemy, specjalnymi własnościami amerykańskiej mąki pszennej. Mąka ta zarażona była tzw. bakcylem kartoflanym, którego rozwojowi sprzyjał specjalnie upał.

Zbadano również, że z mąki tej nie można było wypiekać chleba na... drożdżach.

Przeprowadzono szereg prób, które wykazały, że szkodliwe własności mąki znikają przy zmieszaniu jej z mąką żytnią i wypiekaniu z tej mieszanki chleba na kwasie.

Chleb kartkowy będzie więc teraz trochę ciemniejszy — ale za to dobry. *(pa)*

CENA OGŁOSZEŃ: [illegible] poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. [illegible] za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm [illegible] za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od [illegible] mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm [illegible] mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. [illegible] proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 [illegible] oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska i [illegible] i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń [illegible] Warszawa, [illegible] rackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, [illegible] Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencja [illegible] Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolportaż [illegible] Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

B-31387

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr [illegible]

„NIGDY WIĘCEJ OŚWIĘCIMIA!"

przysięgali na wzruszającym apelu byli więźniowie — dziś wolni ludzie

Z dziwnym, nie do określenia uczuciem wjeżdżaliśmy na teren „wielkiej postenketty" (szerokiego pierścienia posterunków) obozu oświęcimskiego. Każdy kamień, każdy dom, barak, każde drzewo nasuwało ogrom wspomnień, ciężkich, bolesnych, a czasem i miłych, roześmianych. Bo nieprawdą jest, że obóz — to była tylko śmierć i zwątpienie. Były również chwile radości i uśmiechu, chwile przyjaźni i oddania. A przyjaźń obozowa — to więcej aniżeli zwykłe koleżeństwo. Chyba nic tak nie łączy ludzi jak wspólna ucieczka przed śmiercią i wspólna walka o wytrwanie.

Spotkania i wspomienia

Spotkania. Raz po raz — spotkania. Nagle stają naprzeciw siebie dwaj ludzie. Badawczo wpatrują się w twarze. Odrzucają w myśli kapelusz, porządne cywilne ubranie, włosy. Odnajdują w nareszcie sytej twarzy dawny rys obozowy. I znowu stoją przed sobą w lagrowych pasiakach, z głodem w oczach. I wtedy poznają się. Rzucają się sobie na szyję. Franuś!— Marian! Bezładna rozmowa i sens jej serdeczny: przeżyłeś, wytrwałeś, jesteś!

Potem gorączkowe poszukiwania. Tu miejsce wspomnień — tu blok, na który padła amerykańska bomba i zabiła przyjaciół — tu m o j a sztuba, na której spędziłem dwa lata, d w a l a t a Auschwitzu. Tędy codzień rano szliśmy do pracy, co dzień wieczorem wracaliśmy do lagru. Narasta wspomnienie chłodnych poranków marszowych, kiedy na lewo dogasała łuna nocnych pożarów, a powietrze przepojone było swądem straszliwym palonych ciał ludzkich.

Biegiem na wał Soły. Latami całymi co dzień szedłem koło Soły szosą, i nie widziałem jej ani razu. Więc to jest nasza rzeka, więc tak wygląda!

A jeszcze później narasta w duszy radosne i mimo wszystko jeszcze niedowierzające zdumienie. Jakto — idę drogą, jestem za postenkettą, i nie ma wokoło esmanów? Nikt nie krzyczy: Aufgeht's! Nie każą śpiewać: „Ein Lied"?!

Dwa apele

Masy więźniarskie. Twarze znajome i obce. Między blokami — jeszcze jeden apel. Jakże inny.

I znów przed oczyma powstają wizje t a m t y c h apelów. Znów między blokami stoi zwarta i wyprężona masa. Raportfuehrer Kaduk przyjmuje apel. Na placu apelowym stoi szubienica. Prowadzą pod szubienicę tych, którzy odważyli się przeciwstawić wielkiej rzeszy niemieckiej. Chcieli uciec z obozu, w którym wychowywał ich na dobrych obywateli Grossdeutschland Himmler. A oto teraz idą na szubienicę. Mocne są twarze tych mężczyzn. Pod szubienicą krzyczą: „Precz z Hitlerem, precz z faszyzmem, niech żyje Polska, niech żyje Socjalizm"! Doskakuje Kaduk i bije skrępowanych kijem po głowach... Więźniowie na apelu, bez komendy „Muetzen ab" obnażają głowy. Po chwili tamci wiszą...

Stoi jeszcze dziś na placu apelowym „kapliczka świętego Kaduka", jak więźniowie nazwali budkę, w której raportfuehrer przyjmował apele. Krwawy Kaduk w alianckim więzieniu oczekuje wyroku śmierci. Kaduk musi do Polski wrócić, tak jak wrócił Hoess, Liebehaenschel i tylu innych. Kaduk będzie wisiał w Oświęcimiu. Zobaczy może jeszcze przed śmiercią swoją „kapliczkę".

Przed „kapliczką" trybuna. Z trybuny przemawia więzień Oświęcimia Józef Cyrankiewicz, jeden z tych, którzy nie ulękli się, walczyli i przetrwali, aby dać świadectwo prawdzie. Przemawiają inni. Jest między nimi przedstawiciel Żydów polskich, Żydów całej Europy, którzy ponieśli największą ofiarę. Grupka żydowska wśród byłych więźniów jest mała, a Żydów było w obozach najwięcej i najwięcej poszło do komina. Ale jest w tym wielki symbol sprawiedliwości dziejowej, że z trybuny oświęcimskiej przemawia socjalista — przedstawiciel ruchu wrogiego hitleryzmowi, i przemawiają Polacy — przedstawiciele narodu, który był w kolejce do krematorium i który ani na chwilę nie przerwał walki, i przemawia Żyd, przedstawiciel narodu skazanego na zagładę i przemawia minister kultury, o której Goering u szczytu władzy oświadczył, że „gdy słyszy słowo kultura — odbezpiecza rewolwer". W tym samym czasie u wrót kaźni stoi jeszcze szubienica, na której wisiał komendant Oświęcimia — Rudolf Hoess.

Rota przysięgi

Słowa jakie padają z tej trybuny: NIGDY WIĘCEJ OŚWIĘCIMIA!— zapadają nie tylko w dusze dziesiątków tysięcy uczestników uroczystości oświęcimskich, byłych więźniów i matek po zamordowanych, nie tylko w serca milionów członków międzynarodowej federacji b. więźniów politycznych, ale w serca, dusze i umysły setek milionów ludzi na całym świecie, którzy mają dość wojen i rzezi, dość mordu i pożogi, dość obozów i więzień. Głos byłych więźniów musi dotrzeć do tych, którzy stanowią o losach świata i znaleźć odzew w ich sumieniach.

Po przemówieniach obóz oświęcimski rozbrzmiewał rotą przysięgi. „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...".

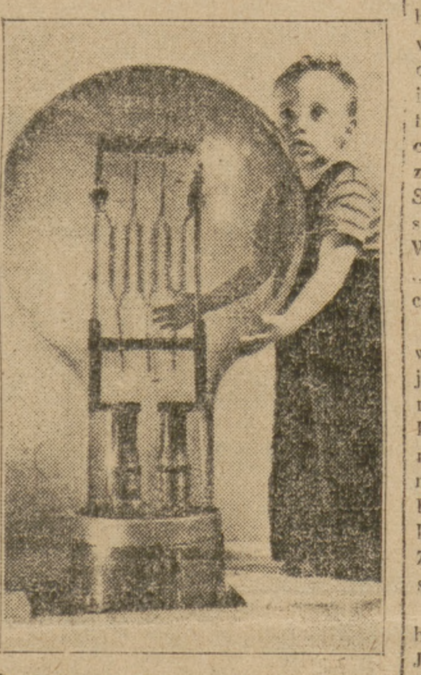
Słowa pieśni odbijają się od czerwonych cegieł murów oświęcimskich, płyną ponad druty obozowe, które już nie są dwuszeregiem elektrycznej śmierci, ponad budki strażnicze, skąd już nie grożą obozowi wycelowane karabiny maszynowe esesmanów, ponad krematorium, którego zburzone piece już wystygły i giną nad polami żyznymi, bo jak żadne inne przesiąkłymi ludzką krwią.

Z tej krwi, z męki setek tysięcy, z ofiary milionów, z walki nieustannej, z woli niezłomnej, rodzi się nowe życie.

Zboża wokół Oświęcimia wyrosły pięknie. Smukłe kłosy żyta są wyższe niż człowiek. Na czerwcowym wietrze zdają się szumieć zboża oświęcimskie: Nigdy więcej Oświęcimia... Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz...

JERZY RAWICZ

Największa na świecie



Żarówka na 50 tys. watt przeznaczona do oświetlenia ulic w Schenectady (USA). Obok niej 3 letni chłopiec.

Wspomnienia z niedzieli



Zabawa na statku na trasie Warszawa — Młociny. (Fot. SAP).

Wiadomości sportowe

Pieniądze na Olimpiadę są!

Pojadą ci, którzy będą dobrze przygotowani

Prasa krakowska otrzymała ostatnio od wiceprezesa PZPN i członka sekcji sportowo-technicznej Polskiego Komitetu Olimpijskiego, inż. Przeworskiego informacje, tyczące się prac przygotowawczych przed zbliżającą się Olimpiadą.

Według informacji inż. Przeworskiego, Polska weźmie udział w Olimpiadzie zimowej i letniej. Wyjadą tylko te działy sportu, które swoimi dotychczasowymi i obecnymi wynikami potwierdzą słuszność wysłania ich na Olimpiadę. Nie jedziemy tam bowiem po naukę, lecz musimy pokazać co umiemy i czegośmy się nauczyli. Dlatego musimy się do wyjazdu odpowiednio przygotować.

Poparcie władz państwowych dla udziału polskiego sportu w Olimpiadzie jest zapewnione. Sumy, które zostaną oddane do dyspozycji poszczególnych działów sportu muszą być tak wykorzystane, aby przyniosły one pożytek. W Olimpiadzie zimowej weźmiemy udział w narciarstwie i hokeju na lodzie. Polski Komitet Olimpijski dostarczy tym działom sportu wszystko, co jest potrzebne do racjonalnego przygotowania kondycyjnego i technicznego oraz pełne wyekwipowanie. Reszta należy do zawodników i związków fachowych, które będą odpowiedzialne za dobór zawodników i wyszkolenie.

Do Londynu pojadą te działy sportu, które będą dobrze przygotowane. Przede wszystkim pojadą sporty widowiskowe, jak: lekkoatletyka, piłka nożna, prawdopodobnie kolarstwo. Piłkarze ręczni i bokserzy pojadą tylko w tym wypadku, jeśli wyszkolenie i wyniki spotkań z bardzo silnymi zespołami będą korzystne. Intensywnie przygotowuje się do Olimpiady PZPN, który zaprojektował szereg spotkań międzynarodowych o charakterze przygotowawczym oraz zorganizuje obóz olimpijski. Przewidziany jest również w marcu 1948 r. tzw. mały obóz kondycyjny.

Od dobrych rezultatów przygotowawczych zależy nasz udział w Olimpiadzie. Żadnych innych przeszkód nie będzie.

W kilku zdaniach

Wiśniewski wygrał wyścig wojewódzki. Odbyty w niedzielę wyścig kolarski o mistrzostwo województwa warszawskiego na trasie 100 km zgromadził elitę kolarstwa warszawskiego. Wyścig wygrał Wiśniewski (Sarmata) przed Napierałą i Siemińskim.

Buhl powtórzył wynik 10,9 na 100 metrów. Na zawodach lekkoatletycznych w Bydgoszczy o mistrzostwo okręgu pomorskiego, startowało 100 zawodników. Zwycięstwo zespołowe odnieśli zawodnicy HKS Bydgoszcz zdobywając 286 punktów przed zawodnikami „Pomorzaniną". W przedbiegu na 100 metrów Buhl (HKS) powtórzył swój wynik warszawski, osiągając czas 10,9.

Kupczak mistrzem okręgu krakowskiego. W wyścigu kolarskim o mistrzostwo województwa krakowskiego na dystansie 100 km, zwycięstwo odniósł Kupczak (Garbarnia) w czasie 2 godz. 48 m. 25 sek.

Bazarnik powrócił na ring. Po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą. zawodnik RKS „Batory" w wadze muszej Bazarnik powrócił na ring i w zawodach z bokserami „Baildonu" zdeklasował zawodnika Baildonu — Jalternika.

Gedania — Orzeł 5:2 (1:1). Mecz rozegrany w Gorlicach o wejście do klasy państwowej przyniósł zwycięstwo Gedanii, która w drugiej połowie miała zdecydowaną przewagę.

Budapeszt — Bytom 32:22. Rozegrane w Bytomiu międzynarodowe zawody pływackie Budapeszt — Bytom zakończyły się zwycięstwem Budapesztu. Na pięć rozegranych konkurencji Polacy wygrali tylko jedną, a mianowicie bieg na 200 metrów stylem dowolnym przez Ramolę. W meczu piłki nożnej Budapeszt również zwyciężył drużynę Bytomia w stosunku 3:0.

Pływacy węgierscy w Warszawie. — Dziś na pływalni Stadionu W. P. przy ul. Łazienkowskiej o godz. 18 odbędą się zawody pływackie między pływakami Budapesztu a reprezentacją Warszawy.

Mimochodem

Kto miał rację?

W ubiegłą sobotę po południu byłem świadkiem osobliwej sceny.

Do wagonu kolejki na stacji Warszawa — Belweder wsiadło kilku Niemców, wprawdzie z przepisowymi monogramami „JW" na mundurach, ale za to bez żadnej eskorty.

Pociąg ruszył. Niemcy zajrzeli do przedziału, w którym było parę miejsc wolnych, poszwargotali między sobą i, ostatecznie, zostali na pomoście.

Po chwili jakiś dostatnio ubrany obywatel otworzył drzwi i począł, najpierw po polsku, a potem po niemiecku, zapraszać Niemców do środka. Jeden, tęgie rumiane byczysko, dał się namówić i, z przymilnym uśmiechem, usiadł koło Polaka. Zaczęła się rozmowa. Pasażer poczęstował Niemca papierosem, ktoś drugi szarmancko podał ogień.

Słabo znam niemiecki, ale zorientowałem się, że dwaj Polacy (bo i sąsiad pasażera przyłączył się do pogawędki) wspominają miejscowości, w których pracowali, jako wywiezieni na roboty. Następnie jeniec opowiadał, jak mu się powodzi w Polsce.

Gdy obaj uprzejmi pasażerowie, uścisnąwszy Niemcowi rękę, wysiedli, w wagonie rozgorzała dyskusja.

— Oburzające! — rzekł szczupły pan w binoklach. — Taki kretyn papierosikiem szkopa częstuje, rozmową go zabawia!

— Co w tym złego? — odezwał się młody człowiek w studenckiej czapce. — Przecież to zwykły żołnierz, jeniec. Trudno takiemu wciąż okazywać pogardę.

— Może opowie pan jeszcze o złych i dobrych Niemcach? Podobne poglądy prowadzą w prostej linii do fraternizacji. Są szkodliwe dla Państwa.

— Przesada. Nawet jeśli staniemy na gruncie odpowiedzialności zbiorowej, traktujmy to politycznie, gospodarczo, a nie emocjonalnie. Podsycanie nienawiści i pogardy dla pokonanego nie jest ani szlachetne, ani potrzebne.

— A ja panu mówię, że jest potrzebne. Od łyczka do rzemyczka. Jeszcze przed rokiem podobnych scenek nie widywało się. Dziś do Niemców, usuwających gruzy, podchodzą ludzie, zagadują, częstują papierosami. Stąd już nie daleko do nowego sojuszu a la Beck.

Ja nie zabierałem głosu. I nie zabieram. Kto miał rację, zostawiam do rozstrzygnięcia Czytelnikom.

A. TOM

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

Karol Bunsch, „Ojciec i syn", powieść historyczna w dwóch tomach, Wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa, 1947, str. 310.

Nowa powieść historyczna Bunscha — chronologicznie kontynuacja „Dzikowego skarbu" — przedstawia drugi okres panowania Mieszka aż do jego śmierci. Książka stanowi jednak odrębną całość, obrazującą walkę Mieszka o ugruntowanie młodej państwowości polskiej.

Nachman Blumental, „Słowa niewinne", Wyd. Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w Polsce", okładkę projektował Alfred Żmuda, Kraków — Łódź — Warszawa 1947, str. 271.

Jest to — oparty na źródłowych materiałach — słownik wyrazów, używany przez katów hitlerowskich i przez ofiary hitlerowskiego terroru. To słownictwo hitlerowskie jest zarazem silnym aktem oskarżenia przeciwko niemieckim mordercom.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Wtorek godz. 18 — „Wilki i owce".
Środa godz. 18 — „Oresteja".
Czwartek godz. 18 — „Penelopa".
Piątek godz. 18 — „Wilki i owce".
Sobota godz. 18 — „Oresteja".
Niedziela godz. 18 — „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR MUZYCZNY W. P. (ul. Królewska 13): Pocz. godz. 19 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg. baśni H. Górskiej.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Warszawa-Bielany". Początek godz. 17, 19.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — „Zaczarowane koło". Początek godz. 18.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 5): wystawia codziennie wesołą rewię „Uwaga startujemy". Początek godz. 17 i 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa): „Pasażer bez bagażu". Pocz. godz. 18.30. W poniedziałki — nieczynny.

TEATR „GULIWER" (ul. Królewska 13). „Gęgorek" w soboty i niedziele. Początek godz. 15. (W inne dni przedst. zamknięte, dla szkół — o godz. 12.30).

KINA

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie". Godz. 14, 16, 18, 20.

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Młodość Edisona". Godz. 14, 16, 18, 20.

„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Piotr I" Godz. 14, 16, 18, 20.

„STYLOWY" (Marszałkowska) „Nauczycielka się bawi". Godz. 13, 15, 19.

„TĘCZA" (Suzina 4) „Ostatnia szansa".

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 18 CZERWIEC

6.00 Sygn. czasu; 6.05 Dz. poranny; 6.30 Konc. Orkiestry Dętej Pozn. Pułku Piech.; 7.00 Muz. poranna; 7.15 Wiad. poranne; 7.40 Muzyka; 15.00 Pogad. dla dzieci p. t. „Spotkanie Tomcia z wiewiórką i kretem"; 15.15 Utwory skrzypcowe w wyk. A. Romanowskiej; 15.35 Włoskie arie operowe w wyk. Wł. Kaczmara; 16.00 Dz. popoł. 16.12 Konc. Muzyki Ludowej pod dyr. M. Giżelskiego; 16.55 Aud. dla młodz.; 17.10 „Przy głośniku"; 17.15 Skrz. Techn. 17.20 Aud. rozrywk. w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. St. Rachonia; 18.05 „Dla każdego coś miłego" w wyk. Trio wokalne żeńskie P. R.; 18.30 Nauka przy głośniku 1) Odczyt prof. dr. St. Baley'a „Z warsztatu psychologa", 2) „Nowotwory" odczyt dr. Kołodziejskiej; 19.15 Muz. z płyt Verdi — III akt opery „Otello"; 20.02 Dz. wiecz.; 20.30 Aud. Chopinowska w wyk. M. Trombini - Kazuro; 21.15 Aud. rozrywk. w wyk. Sekstetu P. R. z udziałem Juno Gordez sopran; 21.45 Wywiad z dyrektorem W. Szkoły Sztuk Plastycznych prof. Radwanem; 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22.15 Konc. Orkiestry tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmera; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.25 Muz. poważna z płyt; 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

13.03 Muz. obiad.; 14.15 Pieśni w wyk. M. Dobrowolskiej [illegible] 14.45 Aud. poetycka Wiersze J. [illegible]; 18.30 Konc. życzeń; 19.10 Aud. [illegible] w wyk. Zespołu Instrum. pod dyr. [illegible] Cajmera; 20.30 Muz. taneczna; [illegible] „[illegible]ksander Wielki", opow. K. [illegible] 21.00 Konc. Symf.

Jan Huszcza (35) Rysunki I. Witza

30 KM. OD STACJI

Opowieść sprzed wojny

Tylko tyle możemy dodać, że nim do tego doszło, przed tym jeszcze Karasek, jak można było z rozsianych tu i ówdzie naszych aluzyj wywnioskować, niejednokrotnie przyjeżdżał do Janowa na żwawym bułanku magistrackim, zaprzężonym do żółtego faetoniku.

Wizyty te, coraz milej widziane przez właścicielkę Janowa, przybrały na częstości zwłaszcza w lipcu i sierpniu, kiedy to Wójcikiewiczowie wyjechali na wakacje do rodziców Edmunda, a p. Eugenia znalazła się w zupełnej, jakże godnej współczucia, samotności. Wyjaśniła się przy tym sprawa owych otrzymywanych przez nią anonimów, uwłaczających godności burmistrza Karaska, który czytając je, poznał charakter pisma pani dyrektorowej, zaś owa fotografia z sześciorgiem dzieci po prostu przedstawiała dorobek znanego w okolicy pana Pietkiewicza, który, ze względu na oszczędność, przywiózł je hurtem do chrztu świętego, komasując w ten sposób koszty manipulacyjne.

Po wyjaśnieniach ustalono termin ślubu na dzień 12 sierpnia, dzień św. Klary, który był dniem imienin nieboszczki matki pani Domaradzkiej.

Dzień ten wypadł w sobotę i niektóre panie twierdziły, iż nie należy w sobotę wstępować w związki małżeńskie, bo to rzekomo „wróży niepowodzenie". Któż by jednak z ludzi światłych przejmował się przesądami! Poza tym należało śpieszyć, gdyż oczekiwano powrotu Wójcikiewiczów, a burmistrzowi zależało na uczynieniu im niespodzianki. W dodatku, znając popędliwoć Zuzi i Wójcikiewicza, Karasek dopuszczał możliwość, iż zechcą oni, mając na uwadze swój własny interes, wpłynąć ujemnie na decyzję pani Domaradzkiej, która wbrew słyszanej przez nas na rynku rozmowie, wcale nie była „starą Domaradzką", gdyż liczyła mało więcej, niż trzydzieści osiem lat, a wieczorem, przy sztucznym świetle wyglądała najwyżej na trzydziestkę, i piętnujemy tych, co chcieliby bezlitośnie skazać ją już na ostateczne wdowieństwo.

Nie będziemy rozwodzić się nad przygotowaniami do ślubu, nad samym ślubem i załatwieniem formalności u notariusza, ograniczając się jedynie do oznaczenia, iż stał się on jednym z pierwszorzędnych wydarzeń towarzyskich, a koszt dwudniowego przyjęcia gości określała suma aż 320 złotych, w co należy wliczyć także strzały na wiwat i bengalskie ognie, których nigdy przed tym nie oglądał stary sad janowski. W orszaku weselnym spośród naszych znajomych zdołaliśmy zauważyć panią dyrektorową, panią komendantową, panią Kwaśkowiakową, panią porucznikową, panią Borowikową, oraz ich małżonków.



W kilka dni po tym — wcześniej, niż się tego nawet spodziewano, podobno ze względu na niepokojące pogłoski o wojnie — w Janowie zjawili się Zuzanna z Edmundem Wójcikiewiczowie.

Wyszli im na spotkanie Eugenia z Witoldem Karaskowie.

Po wymianie czułych uścisków między panią Eugenią a panią Zuzanną i panem Edmundem, w czasie których burmistrz stał na uboczu, Wójcikiewiczowie dość nieprzyjaźnie, ignorując całkowicie jego obecność, zapytali:

— Mamo, a co robi tutaj ten pan?!

— Jak to, to nic jeszcze o tym, dzieci moje, nie słyszeliście? — zdziwiła się mama.

A Karasek wystąpił teraz naprzód, odchrząknął, rozpostarł szeroko ramiona, jak ptak skrzydła i naraz ogarnięty ciepłym uczuciem ojcowskim, które zawsze zdolne jest przezwyciężyć wszelkie niechęci, urazy i zadawnione uprzedzenia — ruszył, aby objąć Wójcikiewiczów:

— Zuziu, Mundziu, mówcie do mnie papa i bądźcie gośćmi w moim Janowie!

Rozdział XXV

POŻEGNALNY RZUT OKA NA ZAPADNIKI.

Właściwie, można by poprzestać na poprzednim rozdziale, zawierającym mniej lub więcej udolnie zgromadzone dane o gruntownych i przełomowych zmianach w losach i sytuacjach znanych nam ludzi, gdyby nie to, że nie mieliśmy aż dotąd jakiejkolwiek możności zapoznania się z tak chętnie a stale, zwłaszcza w czasie ponieszpornym, oglądaną przez prawie wszystkich mieszkańców Zapadników — gablotką z fotografiami, jaka znajdowała się przy ulicy Mickiewicza, przed domem fotografa, A. Joffego.